

## ■ Wstęp

„Epokę naszą powszechnie już obwołano epoką «ruiny i zmierzchu Europy». Europa spadła do poziomu prowincji – metropolią świata jest Ameryka, królestwo energii mechanicznej i mizernego życia duchowego, następny etap rozwoju Europy i jej – dzisiejszej – złośliwa karykatura zarazem”<sup>1</sup> – pisał we wstępie do *Nacjonalizmu* Rabindranatha Tagore Maksymilian Weronicz. I dodawał, w ślad za indyjskim poetą i myślicielem: „Elita Zachodu pełna jest pesymizmu i niewiary w siebie, w dobroczynną moc swojej Myśli, triumfującej w dziedzinie materii, bezsilnej wobec walk międzyludzkich”<sup>2</sup>. Zaskakujące jak aktualna wydaje się dzisiaj diagnoza Tagore, sformułowana w 1917 roku: „Europa ma swoje wysubtelnione nawyki, swe pełne konwenansu zasady”, jednocześnie jednak „straciła wiarę w swoje człowieczeństwo, stała się nieufną i chorobliwą”, „pesymistyczną i zblazowaną”<sup>3</sup>.

Europa od początku swego istnienia była czymś więcej niż jednostką geograficzną – była kontynentem wspólnych wartości. I to właśnie one, nawet jeśli nie przez wszystkich i nie zawsze uznawane, pozwoliły jej przetrwać burzliwą historię. Dziś te wartości wydają się jednak zagrożone. Polityka wielokulturowości, oparta na promowaniu różnorodności i relatywizmie kulturowym, podkopała w Europie podstawy praw człowieka. Kryzys migracyjny obnażył głębokie polityczne i aksjologiczne podziały. W marcu 2016 roku brukselski szczyt Unia Europejska–Turcja poświęcony kwestii migracji ujawnił hipokryzję państw europejskich, które, przyjmując warunki premiera Recep Tayyipa Erdoğan, ostatecznie potwierdziły, że wartości wymienionych w wielu oficjalnych dokumentach Wspólnoty – *wolności, demokracji, równości, zasad państwa prawa* – nie uznają za uniwersalne.

Książka, którą oddajemy do rąk czytelników, ma za zadanie pokazać dylematy współczesnej, wielokulturowej Europy przede wszystkim przez pryzmat aksjologii. Wierzymy, że Unia Europejska potrzebuje legitymizacji, która musi się opierać na wartościach podzielanych przez większość jej obywateli. Dlatego właśnie je uczyniliśmy centralnym punktem naszych rozważań.

Teksty zebrane w tym tomie, jako że są bardzo interdyscyplinarne, podzieliliśmy na dwie części. Część pierwsza koncentruje się na ukazaniu Europy jako kontynentu wspólnych wartości, które w czasach niekonsekwentnie i nieodpowiedzialnie prowadzonej polityki migracyjnej i wielokulturowej wydają się zagrożone. Wprowadzeniem do porusza-

---

<sup>1</sup> Rabindranath Tagore, *Nacjonalizm*, tłum. W. Skoraczewski, Wydawnictwo Ogniw, Warszawa 1922, s. I. Pisownia uwspółcześniona.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże, s. 98–99. Pierwsze wydanie *Nacjonalizmu* ukazało się w 1917 r., tłumaczenie angielskie rok później: *Nationalism* by Sir Rabindranath Tagore, Macmillan and Co., London 1918.

nych zagadnień jest tekst Anny Siewierskiej-Chmaj na temat polityki wielokulturowej i jej wpływu na aksjologiczne podstawy Unii Europejskiej. Autorka stawia tezę, że dyskurs na temat Europy sprowadzono do poziomu technikaliów, zaniedbując warstwę aksjologiczną, podczas gdy to właśnie ona stanowić będzie o przyszłości Wspólnoty. *Wolność, równość, demokracja* stają się zakładnikami politycznej poprawności i fałszywie postrzeganej tolerancji. Promująca różnorodność polityka wielokulturowości sprawia, że prawa wspólnot są coraz częściej stawiane wyżej niż prawa jednostki, co oznacza *de facto* stopniowe oscylowanie europejskich systemów prawnych w kierunku sprzecznym nie tylko z unijną Kartą Praw Podstawowych, ale także z wielowiekową tradycją europejską.

Temat ten rozwija Piotr Kłodkowski, pokazując, że spór o granice wielokulturowości w Europie to w gruncie rzeczy spór o uniwersalia, zwłaszcza w kontekście europejskiej wspólnoty muzułmańskiej i praw, których się domaga. Autor wskazuje, że problematyka wielokulturowości ma nie tylko coraz mocniejsze przełożenie na proces zarządzania państwem, ale, co nie mniej ważne, powiązana jest z samą filozofią praw człowieka, stanowiącą jeden z filarów całej cywilizacji euroatlantyckiej. *Wolność wyznania* i *wolność słowa* są nieodłącznymi składnikami współczesnej kultury zachodniej, ale niekoniecznie uznawane są za uniwersalne prawa człowieka w innych kręgach religijno-kulturowych. Kłodkowski stawia zatem ważne pytania: Gdzie są granice politycznej i społecznej otwartości Europy? Na jakich fundamentach kulturowych powinna się opierać Unia Europejska, żeby przetrwać najpoważniejszy kryzys od czasu swojego powstania? Jaką formę ma przyjąć unijna solidarność i czy jest ona możliwa do zrealizowania? Jak zbudować w miarę harmonijne i niekonfliktowe relacje z licznymi wspólnotami muzułmańskimi, które stanowią obecnie część europejskiego krajobrazu?

Temat islamu w Europie podejmuje Zofia Sawicka, koncentrując się na kwestii wartości europejskich, które przez sporą część muzułmanów są uznawane za sprzeczne z ich religią. Autorka wskazuje na fakt, że prowadzona obecnie przez Europę polityka wielokulturowości sprawia, że wielu muzułmanów nie widzi konieczności przyjmowania wartości europejskich, usprawiedliwiając swoją postawę właśnie ideą multikulturalizmu. Nie ma zatem ani ideologicznych, ani prawnych mechanizmów zachęcających mniejszości religijne do integracji, co sprawia, że w wielokulturowych społeczeństwach Europy narastają konflikty społeczne, które w nieodległej przyszłości mogą doprowadzić do niekontrolowanych wybuchów przemocy.

Druga część książki ukazuje zjawisko migracji i wielokulturowości z szerszej niż tylko aksjologicznej perspektywy. W tekście Sylwii Mazur jest to prawny punkt widzenia, autorka bowiem zajmuje się szeroko rozumianą polityką imigracyjną i integracyjną Unii Europejskiej oraz problemami z jej harmonizacją, których konsekwencją jest m.in. obecny kryzys migracyjny. Zwraca uwagę na wiele niespójności w unijnych aktach prawnych, które pozwalają bądź na ich dowolną interpretację, bądź też na uchylanie się od ich stosowania. Stwierdza także, że przeprowadzenie skutecznych i trwałych powrotów obywateli państw trzecich o nieuregulowanym statusie jest jednym z największych wyzwań stojących przed Unią w dobie kryzysu migracyjnego. Unia Europejska i jej państwa członkowskie muszą zintensyfikować działania powrotowe, aby zniechęcać do nielegalnych migracji, które stają się coraz większym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i suwerenności państw europejskich.

Choć Polska nie jest obecnie krajem imigranckim, wielokulturowość budzi w niej wiele emocji i kontrowersji. Anna Martens oraz Iwona Leonowicz-Bukała wskazują na

fakt nieprzygotowania Polaków do przejścia migracyjnego, którego możemy doświadczyć w najbliższych latach. Obecnie w naszym kraju najczęściej imigrantów pochodzi z Ukrainy, dlatego też rozważania autorek koncentrują się na stosunku Polaków do tej grupy etnicznej. Analiza dyskursu na temat Ukraińców w Internecie dowodzi, ich zdaniem, że wizja „Polski dla Polaków” wciąż jest dominująca wśród internautów, co nie jest spójne z optymistycznymi wynikami badań opinii publicznej, które pokazują z kolei, że Polacy stają się bardziej otwarci na imigrantów.

Książkę zamyka tekst Konrada Szocika na temat stosunku do imigrantów w świetle ewolucji biologicznej i kulturowej. Autor w nieco przewrotny sposób opisuje zarówno migracje, jak i strach przed obcymi jako rodzaj przystosowania, co już samo w sobie jest pewną intelektualną prowokacją. Odwołuje się przy tym do mechanizmów właściwych ewolucji biologicznej, które konfrontuje z ewolucją kulturową. Punktem wyjścia do tych rozważań jest założenie, że postawa negatywna jest naturalną domeną ewolucji biologicznej, a postawa pozytywna jest rezultatem ewolucji kulturowej. Autor sugeruje jednocześnie, że negatywny stosunek do obcego jest pewnego rodzaju domyślnym modułem, który w każdej chwili, pod wpływem pewnych czynników zewnętrznych, może zostać zdezaktywowany. Jego głębokie zakorzenienie ewolucyjne sprawia jednak, że względnie łatwo może zostać ponownie aktywowany, stąd tak istotna wydaje się rola państwa oraz polityki migracyjnej i wielokulturowej.

*Anna Siewierska-Chmaj*